Baśń

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Za górami, a może nieco bliżej
Za lasami, a może za płotem, tuż
Za morzami, a może przez ulicę
W okna sobie rzucali róże słów
po 3 zw/ Kiedy okna mróz zamknął na klucz/

On był księciem, a ona królewną
W baśniach tylko banalnie tak jest
I mieszkali od siebie dość blisko
O dwie strony i jeden wiersz

Ona miała na imię Matylda
A on Szymon- niech dzieje się rzecz
Cnoty jej strzegła mała tabliczka
I zaklęcie – uwaga zły pies

Przecudowna Matylda płakała
Gdy w soboty odbywał się bal
Do remizy nie puszczał jej tata
O cześć córki tak bardzo się bał

Wstępu bronił do zamku, za bramą
Zły Rotwajler, ogromny jak smok
Chciał przekupić go Szymon kiełbasą
Progu nie dał przestąpić o krok